

APELE I KRYTYKA. ŚWIAT PATRZY NA ROSJĘ I UKRAINĘ

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko zażądał w poniedziałek od Rosji natychmiastowego uwolnienia marynarzy z trzech ostrzelanych i zajętych w Cieśninie Kerczeńskiej okrętów ukraińskiej marynarki wojennej oraz zwrotu tych jednostek Ukrainie. Na wydarzenia w regionie zareagowała również społeczność międzynarodowa. Apele o deeskalację i krytyka płyną m.in. z Litwy, Turcji, Niemiec i Chin.

Europa zareaguje?

Szefowa MSZ Austrii Karin Kneissl w poniedziałek wyraziła "wielkie zaniepokojenie" najnowszą eskalacją napięć między Ukrainą i Rosją. Poinformowała też, że we wtorek w tej sprawie obradować będzie unijny Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa (KPiB). Unia Europejska chce ustalić fakty i rozważyć kolejne kroki - powiedziała szefowa MSZ Austrii w Brukseli, dodając, że Austria za pośrednictwem swojej ambasady w Kijowie próbuje obecnie ustalić, czy w regionie znajdują się austriaccy obywatele i czy są oni bezpieczni. Austria sprawuje obecnie prezydencję w Radzie UE.

UE "włączy się, musi się włączyć" w tę sprawę - podkreśliła szefowa austriackiego MSZ. Zwołane w trybie pilnym zamknięte posiedzenie Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa odbędzie się "z inicjatywy Austrii" - dodała. Według przywoływanych przez agencję APA źródeł dyplomatycznych o zwołanie takiego spotkania zwróciły się także inne państwa unijne. Komitet odpowiada za unijną wspólną politykę zagraniczną, bezpieczeństwa i obrony, a do jego zadania należy m.in. monitorowanie sytuacji międzynarodowej i udzielanie wskazówek Komitetowi Wojskowemu, Grupie Polityczno-Wojskowej oraz Komitetowi ds. Aspektów Cywilnych Zarządzania Kryzysowego.

Kneissl przypomniała, że w poniedziałek po południu ma się odbyć nadzwyczajne posiedzenie ukraińskiego parlamentu, podczas którego deputowani będą debatować nad wprowadzeniem w kraju stanu wojennego w związku z ostatnią konfrontacją między Ukrainą a Rosją.

Kneissl przypomniała, że Rosja i Ukraina zawarły umowę w sprawie warunków korzystania z Morza Azowskiego, przy czym Ukraina żąda także stosowania międzynarodowej konwencji o prawie morza. "Chodzi o wyjaśnienie sytuacji także pod względem prawnym" - zaznaczyła. Zapytana o możliwość wykorzystania własnych dobrych relacji łączących ją z prezydentem Rosji Władimirem Putinem w sprawie incydentu z ukraińskimi okrętami, Kneissl odparła, że "nie ma tego rodzaju kontaktów, które pozwoliłyby jej w jakiś sposób skontaktować się z rosyjskim prezydentem". "Kontakty będą prowadzone wyłącznie za pośrednictwem ambasad" oraz szefowej dyplomacji UE Federiki Mogherini - podkreśliła.

Zgodnie z umowami z 2003 r. Ukraina i Rosja uznają Morze Azowskie oraz Cieśninę Kerczeńską za swoje terytorium wewnętrzne, jednak państwa te nigdy nie dokonały delimitacji granicy na tych akwenach. Po zaanektowaniu przez Rosję Krymu w 2014 r. Moskwa przejęła kontrolę nad Cieśniną Kerczeńską, a następnie zbudowała most łączący półwysep z rosyjskim terytorium.

Zaniepokojeni Niemcy

Niemiecki minister spraw zagranicznych Heiko Maas wyraził w poniedziałek zaniepokojenie zajściami na Morzu Azowskim, wezwał Rosję i Ukrainę do deeskalacji i podkreślił, że blokowanie tam żeglugi przez Rosję jest nie do przyjęcia. "Można tylko wezwać obie strony do deeskalacji" - powiedział po przybyciu z wizytą do Madrytu i wyraził nadzieję, że wezwanie to, "wystosowywane z pewnością nie tylko z Niemiec, zostanie wysłuchane".

W niedzielę dwa ukraińskie kutry oraz holownik, które płynęły z Odessy do ukraińskiego portu w Mariupolu nad Morzem Azowskim, zostały ostrzelane, a następnie zajęte przez rosyjskie siły specjalne. Rosja oskarżyła ukraińskie jednostki o naruszenie granicy i wpłynięcie na rosyjskie wody terytorialne. Zajęte jednostki ukraińskie znajdują się w Kerczu, porcie na Krymie. W poniedziałek Rosja poinformowała o przywróceniu żeglugi przez zablokowaną wskutek incydentu Cieśninę Kerczeńską, łączącą Morze Azowskie z Morzem Czarnym. Maas uznał, że "to dobry znak".

Czytaj też: [Spotkanie w MON ws. kryzysu na Morzu Azowskim](#)

"Musimy zakończyć tę wojnę, która toczy się w naszym sąsiedztwie" - powiedział szef niemieckiej dyplomacji, nawiązując do konfliktu w Donbasie między tamtejszymi wspieranymi przez Moskwę prorosyjskimi separatystami a Ukrainą. Zaakcentował, że uzgadniane wielokrotnie zawieszenie broni na wschodzie Ukrainy musi być wreszcie przestrzegane. "Wydarzenia, które obecnie obserwujemy, jeszcze raz wyraźnie pokazują, że ten konflikt musi wreszcie zostać rozwiązany" - powiedział.

Rzecznik chińskiego MSZ Geng Shuang wezwał w poniedziałek do wzmocnienia dialogu i uniknięcia eskalacji konfliktu pomiędzy Rosją a Ukrainą. „Chiny proszą wszystkie strony, aby powstrzymały się od eskalowania tej sytuacji i wzmocniły dialog w celu rozwiązania sporów” - powiedział Geng na rutynowym briefingu w Pekinie.

Zdecydowane stanowisko Litwy

Bardziej zdecydowaną postawę zaprezentowała prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė, która potępiła w poniedziałek ostrzelanie i przejęcie przez rosyjskie siły specjalne ukraińskich statków w Cieśninie Kerczeńskiej. Zapowiedziała gotowość Litwy w skonsolidowaniu sił międzynarodowych w celu pomocy Ukrainie. „Rosja cynicznie łamie prawo międzynarodowe i kontynuuje agresję przeciwko Ukrainie” - powiedziała Grybauskaitė w rozmowie z agencją BNS. Prezydent zaapelowała o natychmiastowe uwolnienie zajętych okrętów i załóg jednostek. Podkreśliła, że Litwa jest gotowa pomóc Ukrainie „w konsolidacji wspólnoty międzynarodowej w celu wspierania Ukrainy”.

Czytaj też: [Poroszenko żąda uwolnienia marynarzy i zwrotu okrętów. Ich "los pozostaje nieznanym"](#)

Minister spraw zagranicznych Litwy Linas Linkevičius wezwał Rosję do zaprzestania agresji przeciwko Ukrainie. Podkreślił, że „Litwa popiera suwerenność i integralność terytorialną Ukrainy, w tym jej prawa nawigacyjne na wodach terytorialnych”. „Wzywamy Rosję, aby zapewniła swobodny dostęp do ukraińskich portów na Morzu Azowskim, zgodnie z prawem międzynarodowym” - oznajmił minister. Wyraził nadzieję, że wspólnota międzynarodowa zdecydowanie potępi działania Rosji i „zażąda przerwania blokady oraz innych nieprzyjaznych działań wobec Kijowa”.

Ostrożna Turcja

Turcja oświadczyła w poniedziałek, że jest zaniepokojona ostrzelaniem ukraińskich okrętów w pobliżu anektowanego przez Rosję Krymu i podkreśliła, że przepływ szlakami morskimi w tym rejonie nie powinien być utrudniany. "Jako państwo leżące na wybrzeżu Morza Czarnego, podkreślamy, że przepływ przez Cieśninę Kerczeńską nie powinien być blokowany" - napisało w wydanym oświadczeniu tureckie ministerstwo spraw zagranicznych. Wezwało także do unikania kroków, które mogłyby zagrozić stabilności i pokojowi w regionie.

MSZ Ukrainy żąda zwrotu zatrzymanych okrętów oraz uwolnienia 23 członków ich załóg. Rosyjska agencja TASS podała, powołując się na źródła medyczne, że w szpitalu w Kerczu przebywają trzech lekko ranni ukraińscy marynarze. Strona ukraińska informowała, że w wyniku ostrzału rannych zostało sześciu marynarzy.

PAP/Defence24.pl